

**Michał
Walendowicz**



FINANSOWĄ PODRÓŻ

**WYRUSZ W DROGĘ
DO SPOKOJU, SZCZĘŚCIA
I WOLNOŚCI OSOBISTEJ**

onepress

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Niniejsza książka zawiera prywatne opinie autora oraz ogólne informacje o finansach osobistych i nie powinna być traktowana jako równowartość profesjonalnej porady inwestycyjnej. Przed podjęciem czynności inwestycyjnych zalecamy konsultację z doradcą finansowym lub specjalistą ds. finansowych. Chociaż dołożyliśmy wszelkich starań, aby w dniu druku informacje zawarte w książce były zgodne z aktualnym stanem wiedzy, wydawca oraz autor nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za błędy lub braki w treści książki oraz wszelkich cytowanych lub wspomnianych tam publikacjach i stronach internetowych. Wydawca nie zachęca również do korzystania z żadnego przedstawianego w książce komercyjnego produktu lub usługi.

Redaktor prowadzący: Magdalena Dragon-Philipczyk

Ilustracje w książce: Ewa Walendowicz

Materiały graficzne na okładce zostały wykorzystane za zgodą Shutterstock

Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 230 98 63

e-mail: onepress@onepress.pl

WWW: <https://onepress.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<https://onepress.pl/user/opinie/firmpod>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

ISBN: 978-83-8322-095-6

Copyright © Michał Walendowicz 2023

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność

SPIS TREŚCI

Wstęp	9
Rozdział 1. Dlaczego źle gramy w <i>Monopoly</i>?	19
Rozdział 2. Czy naprawdę nie stać Cię na inwestowanie?	29
Jesteś bogaty czy biedny?	30
Jak znaleźć sponsora lunchu w pracy	31
Ósmy cud świata, czyli procent składany	36
Nasz główny przeciwnik w inwestowaniu — inflacja	40
Rozdział 3. Skąd brać pieniądze na inwestowanie?	45
Skąd się biorą oszczędności	46
Kilka sposobów na oszczędności	50
Rozdział 4. Co wkłada pieniądze do Twojej kieszeni, a co je stamtąd wyjmuje	63
Aktywa i pasywa	64
Dochód pasywny	69
Rozdział 5. Trzy drogi do wolności finansowej	73
Pieniądze szczęścia nie dają?	74
Przepis na wolność finansową	77

Rozdział 6. Gotówka, lokaty, obligacje oraz ich rola w moim portfelu	93
Gotówka i lokaty	94
Obligacje	102
Rozdział 7. Akcje, fundusze, ETF-y i ich rola w moim portfelu	115
O rynku akcji	116
Główne narzędzia do inwestowania na giełdzie	124
Założenie konta maklerskiego	134
Jak kupić akcje lub ETF-y w domu maklerskim	137
Jak wybierać akcje i ETF-y do portfela	139
Kiedy kupować akcje i ETF-y	158
Czego spodziewać się po zakupie i kiedy sprzedać	165
Jak rozliczyć podatki	168
Rozdział 8. Nieruchomości oraz REIT-y i ich rola w moim portfelu	175
O rynku nieruchomości	176
Mieszkania na wynajem długoterminowy	177
Czy warto nadpłacać kredyt hipoteczny?	193
Czy warto skorzystać z wakacji kredytowych?	198
Apartamenty, condohotele i wynajem krótkoterminowy	201
REIT-y	204
Rozdział 9. Metale szlachetne i surowce oraz ich rola w portfelu	209
Co sędzę o złocie i dlaczego	210
Jak inwestuję w złoto	212
Jak inwestuję w surowce	214

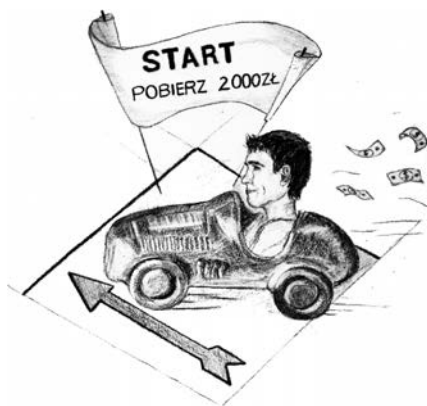
Rozdział 10. Subiektywnie o budowie portfela i zarządzaniu nim	217
Moje podejście do inwestowania	218
Moje finansowe cele	222
Bezpieczeństwo finansowe	225
Przychody z portfela i wolność finansowa	233
Projektowanie finansowej podróży	235
Wzrost majątku netto	242
Maksymalizacja zwrotu z inwestycji	243
Rozdział 11. Jak budowałbym portfel, gdybym zaczynał od początku	247
Dlaczego zrobiłbym to trochę inaczej?	248
Rozpoczęcie budowania portfela	249
Rozwój portfela	253
Rozwinięty portfel	255
Portfel na etapie wolności finansowej	258
Rozdział 12. Czy IKE, IKZE i PPK mają sens?	263
Czy Polacy lubią płacić podatki?	264
IKE, czyli Indywidualne Konto Emerytalne	266
IKZE, czyli Indywidualne Konto Zabezpieczenia Emerytalnego	268
PPK, czyli Pracownicze Plany Kapitałowe	270
PPK jako wkład własny na mieszkanie	272
Rozdział 13. Jak przetrwać trudne czasy ze swoim portfelem	275
Emocje w inwestowaniu	276
Regularne przepływy nie wiedzą, czy jest bessa, czy hossa	277

SPIS TREŚCI

Wiedza i doświadczenie najbardziej przydają się, gdy jest ciężko	280
Strategie przygotowuje się w dobrych czasach	284
Dywersyfikacja, głupcze!	285
Poduszka bezpieczeństwa	290
Rozdział 14. Co po osiągnięciu wolności finansowej?	293
Co dzieci najprawdopodobniej zrobią z Twoim majątkiem?	294
Pomóż spadkobiercy znaleźć Twój majątek	297
„Ten tylko się dowie, kto cię stracił”	298
Reguła wzajemności	299
Rozdział 15. Gdzie szukać dalszej wiedzy	303
No to powodzenia!	310

ROZDZIAŁ 1.

DLACZEGO ŹLE GRAMY W *MONOPOLY*?



*Jeśli się urodziłeś biedny, to nie twoja wina,
ale jeżeli umrzesz biedny, to już twoja wina.*

BILL GATES

Kilka lat temu na nowo odkryliśmy gry planszowe. To świetna rozrywka i odskocznia od wszechobecnej elektroniki i mediów. Jest kilka świetnych gier, w które gramy regularnie i z dziećmi, i wieczorami ze znajomymi przy lampce wina. Zdecydowanie mogę polecić gry *Catana*, *Splendor* i *Wsiąść do Pociągu* we wszystkich wersjach. Jest jednak jedna gra, którą pamiętam jeszcze z czasów dzieciństwa, w którą wciąż uwielbiamy grać i która nigdy się nie nudzi — to *Monopoly*.

Pewnie znasz tę grę. Niektórzy mogą ją znać również pod nazwą *Eurobiznes* (to taki tańszy odpowiednik). Grę wymyślono w Stanach Zjednoczonych na początku XX wieku. Chodzi w niej mniej więcej o to, żeby rzucać kostkami, okrążyć planszę, handlować nieruchomościami, płacić czynsze i bogacić się. Za wejście na nieruchomość innego gracza płaci mu się czynsz. Im ta nieruchomość jest bardziej rozwinięta, czyli stoi na niej więcej domków lub hotel (co wymaga inwestycji), tym ten czynsz jest wyższy. Za okrążenie planszy i przejście przez START otrzymuje się 2 tysiące od banku. Grę urozmaicają różne inne pola, na przykład z więzieniem, płaceniem podatków lub kartą szansy.

Jeśli grałeś w tę grę, na pewno pamiętasz to świetne uczucie, gdy po kupieniu kilku nieruchomości inni gracze zaczynają na nie wchodzić, Twój majątek rośnie, a Ty możesz kupić jeszcze więcej. Pewnie pamiętasz też sytuację, gdy gra po prostu nie idzie — nie możesz nic kupić, bo cały czas trafiasz na pola „Parking”, „Idź do więzienia” albo nieruchomości innych graczy. Kasa topnieje, a Ty nie widzisz potencjału na przyszłe zyski. Ach, ta losowość w grach planszowych!

Wracając do samej konstrukcji gry. Poznając zasady gry, każdy od razu się orientuje, co trzeba robić w *Monopoly*, żeby wygrać. Im więcej nieruchomości kupisz, tym częściej inni gracze będą stawać na Twoich polach i częściej będziesz zarabiać. Im więcej zainwestujesz w rozbudowę swoich nieruchomości, tym większy czynsz będziesz zgarniać z każdym pionkiem zatrzymującym się na Twoich polach. Najlepiej jest kupować

nieruchomości za rozsądną cenę i przynoszące duże zyski. Takie w klasycznej grze *Monopoly* są pola pomarańczowe, gdzie domki nie są jeszcze takie drogie, czynsz jest już znaczny, a inni gracze trafiają tam bardzo często. Dlaczego akurat tam? Już tłumaczę. Powodem jest pole nazwane „Więzienie”, do którego gracze trafiają aż trzy razy częściej niż na inne pole. Mogą na nie wejść, po prostu rzucając kostkami, mogą wylosować kartę „Szansa”, która ich tam wyśle, mogą tam trafić, wchodząc na pole „Idź do więzienia” lub rzucając trzy razy z rzędu dublet. Gdy gracz jest już w więzieniu, istnieje prawie 40-procentowa szansa, że w kolejnym ruchu trafi na pole pomarańczowe, ponieważ 6, 8, 9 są jednymi z najczęstszych wyników w rzucie dwiema kostkami (wynik 6 — 14% prawdopodobieństwa, 8 — 14% prawdopodobieństwa, 9 — 11% prawdopodobieństwa). Dla porównania w przypadku pól różowych, które występują na planszy przed pomarańczowymi, jest to raptem 14% szans (0 — 1% prawdopodobieństwa, 3 — 6% prawdopodobieństwa, 4 — 8% prawdopodobieństwa).

Oczywiście gra jest losowa — dużo zależy od tego, ile rzucisz kostką, na jakich polach staniesz, jakie karty szansy wylosujesz i tak dalej, ale na pewno zwiększanie majątku zwiększa szansę zwycięstwa. Same nieruchomości, tak jak w prawdziwym życiu, są też mniej płynne, dlatego zawsze powinieneś mieć też trochę gotówki, żeby zapłacić czynsz, bo jak jej nie masz to... możesz szybko sprzedać domek, ale za pół ceny, którą za niego zapłaciłeś.

Pewnie już zaczynasz się domyślać albo przynajmniej zastanawiasz się, po co ja o tym opowiadałam w książce o finansach? Aby Cię jeszcze bardziej nakierować na odpowiedź, podpowiadam: wyobraź sobie teraz gracza, który znając zasady gry, podchodzi do niej zupełnie inaczej — nazwijmy go *rewolucjonistą*. Stwierdza, że pieniądze, które otrzymał na początku rozgrywki, są wystarczające (15 tysięcy), a w dodatku za każde przejście przez START dostaje dodatkowe 2 tysiące. *Czego chce więcej?* Nie będzie kupował nowych nieruchomości i nie będzie tracił pieniędzy, żeby je

rozwijać. Po prostu będzie grał z okrażenia na okrażenie, płacił innym graczom czynsz, opłacał rachunki za szkoły, płacił podatki i opłaty parkingowe. Wszystko to za pieniądze, które regularnie otrzymuje za przejście przez START. Ogólnie spokojna, bezpieczna gra. Po co ryzykować i kupować jakieś drogie nieruchomości i jeszcze je rozbudowywać?

Co się stanie? Zapewne na początku gry będzie miał więcej pieniędzy od innych graczy grających tradycyjnie, bo oni *tracą je* na zakup jakichś *zbędnych* nieruchomości, które na początku wypłacają im z czynszu jakieś grosze. Pewnie jego majątek będzie wciąż oscylował wokół wartości początkowej i każde okrażenie będzie dla niego nowym startem z tego samego poziomu. Patrząc więc na to, ile ma czystej gotówki, przez kilka pierwszych okrażeń raczej na pewno będzie najbogatszym graczem w grze. *W sumie, gdy to piszę, nie wydaje się to takie głupie — w następnej grze spróbuję i sprawdzę reakcję pozostałych graczy ☺.*

Co się dzieje w tym samym czasie u graczy grających tradycyjnie — nazwijmy ich *tradycjonalistami*. Najprawdopodobniej wykorzystają już w pierwszych dwóch okrażeniach większość swoich pieniędzy na zakup nieruchomości, zostawiając tylko małą sumę na drobne wydatki. Będą ze zdziwieniem patrzeć na *rewolucjonistę* trzymającego co najmniej kilkanaście tysięcy w gotówce, przewidując, co zaraz nastąpi. A nastąpi nieuniknione. Po kilku pierwszych okrażeniach planszy z każdym kolejnym okrażeniem dzięki zakupionym nieruchomościom *tradycjoniści* będą zarabiać coraz więcej, bo czynsz od innych graczy trafi właśnie do nich. Oprócz tego *tradycjoniści* nadal, tak jak *rewolucjonista*, otrzymują 2 tysiące za przejście przez START. Dzięki tym dwóm źródłom dochodu mogą inwestować coraz więcej i zarabiać coraz więcej, gdy tymczasem *rewolucjonista* na początku powoli, a potem coraz szybciej stwierdzi, że ciężko jest przeżyć, opierając się na jednym, stałym źródle dochodu (2 tysiące za START), gdy wszystko dookoła planszy drożeje. Nie mówiąc już o tym, że gdyby wszyscy zaczęli tak grać w *Monopoly*, gra byłaby śmiertelnie nudna.

Kto wygra grę? Na pewno wiesz. Mimo że producenci twierdzą, że gra jest od 8 lat, grałem w nią już kilka lat temu z moim wtedy 6-letnim synem, który bez problemu złapał zasady i co więcej, zdarzało mu się mnie ograć. Nie muszę dodawać, że nawet nie musiałem mu za mocno tłumaczyć, że musi kupować nieruchomości, żeby mieć szansę na wygraną. *Monopoly* ze względu na swoją prostotę i świetną zabawę przy graniu jest jedną z najpopularniejszych gier na świecie i w Polsce. Wikipedia *twierdzi*, że przetłumaczono ją na 37 języków, a licencje sprzedano do ponad 100 krajów.

Okazuje się więc, że bardzo wielu ludzi lubi grać w *Monopoly* i zdecydowana większość od razu zaczyna grać w *tradycyjny* nudny sposób, czyli kupując nieruchomości, zwiększając swoje zarobki z okrażenia na okrażenie i próbując zgromadzić jak największy majątek, przynoszący nowe dochody...

To nie jest jedyny przykład. Muszę Ci się przyznać, że od małego uwielbiam komputerowe gry strategiczne takie jak *Cywilizacja*, *Warcraft*, *Settlers*, *Starcraft* czy słynni *Herosi*. Może też w nie grałeś lub przynajmniej o nich słyszałeś? W te i inne podobne gry grają miliony osób na świecie i dziesiątki, jak nie setki tysięcy ludzi w Polsce. Każda z tych gier jest inna, ale wszystkie mają wspólne cechy:

- Zaczynasz od bardzo niskiego poziomu (małej ilości zasobów, często jednego robotnika i jednego podstawowego budynku).
- Zdobywasz zasoby, budujesz, oszczędzasz, rozwijasz się, inwestujesz, rekrutujesz i Twoja cywilizacja rośnie w siłę.
- Każda inwestycja sprawia, że rozwijasz się jeszcze szybciej i masz większe możliwości.
- Jeżeli robisz to lepiej i szybciej niż przeciwnicy, pokonujesz ich i wygrywasz.

I znów prawie każdy gracz na samym początku łapie podstawową zasadę. Żeby wygrać w te gry lub przynajmniej dobrze się bawić, musisz się rozwijać.

Inwestować w więcej kopalń, miast, domków i fabryk. Zwiększać dochody, zdobywać doświadczenie i tak dalej. Nikogo też to nie dziwi (szczególnie producentów gier), że każdy lubi gry, w których może coś rozwijać — czy to cywilizację, czy głównego bohatera, Wiedźmina, Sima, Pokemona, czy też drużynę piłkarską.

Mógłbym tak wymieniać jeszcze przykład za przykładem, ale myślę, że wiesz, o co mi chodzi. Ludzie płacą za gry i zabawki, które pozwalają im *w innej rzeczywistości lub w zabawie* czerpać radość z tego, że się rozwijają, zwiększają swój majątek i potencjał do dalszego zarobku. Nie dziwi mnie to, bo sam to robię zarówno w grach, jak i... w prawdziwym życiu. Coś, co mnie dziwi, to że za każdym razem, gdy czytam nowe statystyki o tym, ilu Polaków ma oszczędności, ilu inwestuje i ilu czyta książki, stwierdzam, że coś jest nie tak. Skoro tak dużo osób lubi takie gry, a zdecydowana większość, rozpoczynając taką grę i poznając jej zasady, podświadomie wie, co trzeba zrobić, żeby wygrać, to czemu nie stosują tego w prawdziwym życiu, gdzie nagroda jest realna? Oczywiście nie mówię tu o tworzeniu w prawdziwym życiu armii orków, jak w grze *Warcraft*, ani o rozwijaniu cywilizacji Inków, jak w grze *Cywilizacja*. Mówię o rozwoju, oszczędzaniu, inwestowaniu i budowaniu majątku.

Człowiek może w swoim życiu grać *rewolucyjnie* — po prostu pobierać co miesiąc pensję i wydawać ją w trakcie miesiąca, czekając, aż wyższe koszty czynszu i inflacja sprawią, że będzie mógł kupić coraz mniej. Może też grać *tradycyjnie*, wykorzystując część swojej pensji na kupowanie nieruchomości (lub innych aktywów), które sprawią, że z każdym miesiącem jego majątek i dochody będą coraz większe.

Danych o oszczędnościach Polaków można znaleźć bardzo dużo i nawet nie chodzi o dokładne liczby, tylko o skalę. Publikuje je np. CBOŚ, Krajowy Rejestr Długów lub firmy badawcze, jak Assay Group. Wszystkie pokazują jedno — większość Polaków podchodzi do życia w sposób *rewolucyjny* i każdy miesiąc zaczyna od początku. Pobierają tylko wypłatę, czyli

symboliczne 2 tysiące za przejścia przez *START*, i wydają te pieniądze do końca miesiąca. Około 45% Polaków nie ma żadnych oszczędności, a w przypadku tych oszczędzających połowa ma mniej niż 10 tysięcy złotych. Prawie 2/3 Polaków nigdy nie inwestowało i nie posiadało żadnych produktów inwestycyjnych. Widać, że ciągle drzemie w nas *rewolucyjna* tradycja.

Cytując Łukasza Blichewicza, prezesa Grupy Assay, która zleciła jedno z takich badań:

Z badania Assay Index wylania się obraz statystycznego Polaka, który ciężko pracując, stara się zaoszczędzić jakieś kwoty, ale — gdy mu się to uda — niewiele z tymi oszczędnościami robi. Działają bowiem dwie zasadnicze blokady: świadomościowa — przekonanie, że aby inwestować, trzeba mieć dużo pieniędzy, i edukacyjna — brak wiedzy na temat możliwości aktywnego inwestowania i skutecznego zarządzania ryzykiem.

Oczywiście wiem, że są różne sytuacje życiowe i że często ludzie mają w życiu w danej chwili inne, dużo ważniejsze priorytety, jak na przykład zdrowie, rodzina czy też niestety wojna za granicą. Jeżeli jesteś w takiej sytuacji, bardzo mi przykro i trzymam za Ciebie kciuki. Niemniej jednak i tak proponuję Ci, żebyś przeczytał tę książkę. Może ta wiedza przyda Ci się w przyszłości lub może jednak przekonam Cię, że dasz radę zacząć — nawet tak symbolicznie. Nauka na własnych, nawet bardzo małych pieniądzech, da Ci najwięcej wiedzy i doświadczenia.

W kolejnych rozdziałach tej książki, używając analogii, prostych przykładów i wybranych historii z mojej *finansowej podróży*, rozłożę na czynniki pierwsze większość obaw początkujących oraz dostarczę Ci wiedzy i wskazówek, jak prosto i efektywnie inwestować, a konkretnie:

- **Przekonam Cię, że aby oszczędzać i inwestować, nie trzeba mieć bardzo dużo pieniędzy.** Owszem, im więcej, tym lepiej i tym większe

i szybsze efekty, ale już oszczędzanie małych kwot może w każdym miesiącu *zafundować Ci darmowy lunch na mieście* i dać poczucie większego bezpieczeństwa. Po latach natomiast słynna *magia procentu składanego* (o której również przeczytasz w tej książce) zrobi swoje. Mam nadzieję, że dasz się przekonać! A jeżeli Twoja *finansowa podróż* już się rozpoczęła, postaram się utwierdzić Cię w przekonaniu, że idziesz dobrą drogą, i mam nadzieję, że pomogę Ci zacząć się cieszyć nawet z małych kwot, które do Ciebie wracają.

- **Pokażę Ci, że oszczędzanie i inwestowanie nie jest aż takie trudne.** Oczywiście są też trudne, bardzo trudne, a nawet ekstremalnie trudne sposoby inwestowania, które czasami mogą dać lepsze wyniki. Na szczęście są też prostsze metody niewymagające ani dużej wiedzy technicznej, ani dużej wiedzy ekonomicznej. Zwracam uwagę na słowo „dużej”, bo jak już wskazywałem wcześniej, bez przynajmniej podstawowej wiedzy, którą oczywiście postaram się przekazać w tej książce (lub wskazać najciekawsze źródła), może być ciężko nie tyle zacząć oszczędzać i inwestować, co wytrwać w tej *podróży*. *Nie ma darmowych obiadów!* Znasz też powiedzenie *Im głębiej w las, tym ciemniej* — ono dotyczy również finansów osobistych i inwestowania — jest inflacja, są cykle koniunkturalne, hossy, bessy, alfy, bety, rynki niedźwiedzia, rynki byka, akcje, obligacje, podatek Belki, IKE, IKZE, PPK, PPE i wiele innych. Nie musisz znać tych wszystkich pojęć, żeby zacząć, ale w miarę swojego rozwoju finansowego zaczniesz się zastanawiać, dlaczego w szkole uczą, co to są nibynóżki u pierwotniaków i co miał na myśli Mickiewicz, pisząc *Dziady*, a nie poświęcą przynajmniej kilku godzin na wyjaśnienie podstawowych pojęć związanych z finansami, które mają wpływ na każdego z nas każdego dnia, takich jak podatki, stopy procentowe i inflacja.
- **Opowiem Ci, jak ja buduję bezpieczny portfel przynoszący regularne przychody, który przybliży mnie do uzyskania**

wolności finansowej. Opiszę, jak podchodzę do inwestycji i dlaczego moim celem nie jest maksymalizacja zysku. Wskażę Ci, z jakich instrumentów inwestycyjnych korzystam, a z jakich nie i dlaczego. Zwrócę Ci też uwagę na elementy, które (w przeciwieństwie do ruchów cen na rynku) możesz kontrolować, takie jak opłaty i podatki. Wcale nie uważam, że moje podejście do inwestowania jest najlepsze. Powiem więcej — jestem pewien, że nie jest i że mogę się jeszcze wiele nauczyć. Uważam jednak, że im więcej wiedzy i inspiracji w edukacji finansowej, tym lepiej!

- **Pokażę Ci również, jak sprawić, żeby budowanie majątku zaczęło sprawiać Ci przyjemność.** Mam nadzieję, że udowodniłem Ci w tym rozdziale, że budowanie własnego majątku, oszczędzanie i rozwijanie się dla wielu ludzi może być przyjemne i intuicyjne, a niektórzy nawet płacą, żeby móc to robić w grach. To prawda, że w życiu nie zawsze jest aż tak różowo. Nie zawsze są zasoby początkowe, nie zawsze zasady są jednakowe dla wszystkich i trwa to o wiele dłużej. To zdecydowanie nie ułatwia sprawy i powoduje, że większość ludzi nie widzi podobieństwa między grami a życiem. Jest jednak pewna niepodważalna zaleta — **TO JEST PRAWDZIWE** i naprawdę może poprawić komfort życia Twojego i Twoich bliskich. Co więcej, w większości gier, jeżeli nie wygrasz lub nie osiągniesz końcowego celu — po prostu przegrałeś. W grze, którą nazwałem *finansową podróżą*, nawet jeżeli przegrasz i nie osiągniesz swojego celu, to i tak Twoja sytuacja będzie znacznie lepsza, niż gdybyś nie rozpoczął gry. Pokażę Ci, jak ja to sobie ułożyłem, żeby bawić się tym prawie tak samo dobrze, jak grając za dnia z synem w gry planszowe lub wieczorami w *Total War*. A zwracając się do tych, którzy mają swoje sposoby na prowadzenie portfela: przeczytajcie, porównajcie i zobaczcie, czy znajdziecie coś dla siebie. Żeby pokazać, że nie zajmuje to tak dużo czasu, jak by się mogło wydawać, z premedytacją będę często pisał w tej książce, że pracuję na pełny

etat, spędzam czas z dziećmi, gram w gry strategiczne, czytam kilkadziesiąt książek rocznie i jeszcze mam czas na bardzo regularne dbanie o własne finanse. A... nie wiem, czy wspominałem — co najmniej cztery razy w tygodniu gram w tenisa, biegam lub jeżdżę na rowerze (oczywiście słuchając ciekawych podcastów). Pewnie się też domyślasz, że książka sama się nie napisała.

- **I ostatnia rzecz.** Bardzo istotna w obecnych czasach. **Pokażę Ci, jak ułożyłem portfel, żeby był gotowy na kryzys.** Piszę te słowa w momencie, gdy na rynkach mamy już prawdziwą bessę. S&P 500 spadło o ponad 20% od szczytu, NASDAQ (amerykańskie spółki technologiczne) o ponad 30%, WIG20 również ponad 30%, a dwucyfrowa inflacja na dobre zadomowiła się w Polsce. A mój portfel... nadal przynosi regularne dochody, a jego nominalna wartość w pierwszym półroczu 2022 roku podczas spadków na wszystkich rynkach... nominalnie wzrosła.

Kilka słów podsumowania na koniec rozdziału

- Wiele osób bardzo lubi grać w gry strategiczne, zarówno te planszowe, jak i komputerowe.
- Jednocześnie praktycznie każdy, kto pozna zasady takich gier jak *Monopoly*, od razu wie, że aby wygrać, trzeba się rozwijać, inwestować i zwiększać potencjał do kolejnych zysków.
- Niestety większość ludzi w Polsce nie oszczędza i nie inwestuje, tylko żyje z miesiąca na miesiąc, przechodząc przez START i pobierając dwa tysiące.

Na szczęście, jeżeli sięgnąłeś po tę książkę, nie jesteś w grupie *rewolucjonistów* albo przynajmniej zamierzasz dołączyć do grupy *tradycjonalistów*, którzy oprócz przechodzenia przez START z okrażenia na okrażenie zwiększają swoje możliwości i majątek.

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 

CZY WIESZ, JAK BRZMI NAJWIĘKSZE FINANSOWE KŁAMSTWO?

Otóż największe finansowe kłamstwo brzmi tak: pieniądze szczęścia nie dają. To zdanie, choć powtarzane do znudzenia, nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Liczne badania, prowadzone w różnych częściach świata, pokazują coś zupełnie przeciwnego: poziom życiowego szczęścia wiąże się bezpośrednio z zasobami finansowymi. Dlaczego zatem wciąż sięga się po wyświechtane hasło o niemożności połączenia życiowej satysfakcji z zamożnością? Być może ludzie powtarzają ten frazes dlatego, że wolność finansowa wymaga wysiłku? A może dlatego, że prowadząca do niej droga kojarzy im się z nieprzyjemnymi wyrzeczeniami?

Autor tej książki podszedł do tematu inaczej. Jako wykształcony ekonomista i pracownik międzynarodowej instytucji finansowej sam osiągnął upragniony stan finansowej wolności. Zrobił to mądrze, inwestując nadwyżki finansowe, budując własny zdywersyfikowany i odporny na trudne czasy portfel, przynoszący mu stałe miesięczne przychody, a także systematycznie pogłębiając swoją wiedzę finansową. Bez nadmiernych wyrzeczeń, za to z rozważą i cierpliwością. Finansowa podróż, która doprowadziła go do miejsca, w jakim znajduje się obecnie, sprawiła mu wiele radości. Tą radością, ale głównie wiedzą i doświadczeniem, pragnie podzielić się z Tobą, Czytelniku.

Dowiedz się, jaką rolę w Twojej finansowej podróży mogą odgrywać obligacje, akcje, ETF-y, nieruchomości i złoto.

Michał Walendowicz – z wykształcenia ekonomista. Studiował metody ilościowe w ekonomii i systemy informacyjne w SGH w Warszawie i na uniwersytecie w Osnabrück. Skończył również studia podyplomowe z marketingu i zarządzania. Od 2010 roku pracuje w instytucjach finansowych. Obecnie w NN Group International pełni funkcję lidera do spraw relacji z klientami – zajmuje się wdrażaniem efektywnych procesów CRM w oddziałach w siedmiu krajach. Prywatnie od kilkunastu lat z sukcesem buduje wolność finansową swojej rodziny, inwestując na rynku akcji, nieruchomości, obligacji i metali szlachetnych. Oprócz finansów osobistych, inwestowania i psychologii jest miłośnikiem gier strategicznych, jazdy na rowerze i biegania.

onepress



Księgarnia internetowa:
<http://onepress.pl>



HELION SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
onepress@onepress.pl

ebook dostępny na:
ebookpoint

ISBN 978-83-8322-095-6



książkiklasybusiness

Cena: 59,00 zł